

Kurier Szczeciński

PONIEDZ., 25
października
1965 r.
Wyd. A B



Nr 250 (6597) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Obrady „afrykańskiego szczytu“

Propozycja utworzenia wspólnego rządu Afryki w ogniu dyskusji

AKRA PAP. Dziś rano szefowie państw i rządów krajów należących do Organizacji Jedności Afrykańskiej (OJA) kontynuować będą swe obrady w stolicy Ghany — Akrze. Przeciwiduje się, iż poniedziałek może być ostatnim dniem afrykańskiego spotkania na szczycie.

DZIS kontynuowana będzie dyskusja nad propozycjami przedłożonymi w niedzielę przez prezydenta Ghany, NKRUMAHA, w sprawie utworzenia wspólnego rządu afrykańskiego. Wczoraj podczas 2-godzinnej wieczornego posiedzenia przemawiał prezydent Gwinei, SEKOU TOURE. Jak wynika z wiadomości puchochodzących ze źródeł zbliżonych do konferencji, poparli na koncepcje Nkrumaha, sugerując jednak, że unia afrykańska powinna mieć inną formę. Propozycjom Nkrumaha sprzeciwili się natomiast prezydent Kamerunu, AHIDJO. Do głosu w dyskusji nad projektem utworzenia wspólnego rządu państw afrykańskich zapisał się jeszcze szefowie 6 delegacji.

prcbowali rezolucją w sprawie uchodźców i działalności wyrotowej w Afryce.

Rezolucja o uchodźcach podkreśla powagę i złożony charakter tej kwestii. Kraje OJA potwierdziły zamiar udzielania pomocy uchodźcom każdego państwa należącego do Organizacji Jedności Afrykańskiej. Przypominała one o obowiązku członków OJA niedopuszczania do tego, by uchodźcy przebywający na ich terytoriach prowadzili działalność, wyrażającą szkodę interesom krajów należących do OJA.

W deklaracji dotyczącej problemu działalności wyrotowej, szefowie krajów członkowskich OJA, uroczystie zobowiązują się, zgodnie z kartą OJA, nie dopuszczać do jakiegokolwiek działalności wyrotowej mającej swe źródło na terytoriach krajów należących do tej organizacji i wymierzonych przeciwko innym jej członkom.

Szefowie państw należących do OJA zobowiązali się kolektywnie przeciwstawić środkami będącymi w dyspozycji Afryki wszelkim for-

mom działalności wyrotowej, organizowanej i finansowanej przez obec mocarstwa przeciwko Afryce, OJA lub poszczególnym jej członkom.

W uchwalonej deklaracji uczestnicy konferencji w Akrze zobowiązali się uroczysto do nie stwarzania źródeł rozbieżności wśród członków OJA poprzez rozniecanie i podsywanie różnic rasowych, religijnych, językowych, etnicznych i innych oraz prowadzenia walki przeciwko wszelkim formom podobnej działalności. Szefowie państw OJA zgodzili się swarantować bezpieczeństwo uchodźców politycznych z zależnych terytoriów afrykańskich i udzielać im poparcia w walce o wyzwolenie swych krajów oraz pomagać w powrocie do ojczyzny.

„Utkwiły mi w pamięci siwe włosy starego człowieka...”

Proces bojówkarza neofaszystowskiego

WIEN P. W stolicy Austrii toczy się od kilku dni proces o zabicie KIRHWEGERA, zamordowanego przez bojówkarzy neofaszystowskich.

Prawdziwą sensację przyniósł ostatni dzień rozprawy. Na wniosek oskarżyciela posłitkowego sąd przesłuchał w charakterze świadka 41-letnia Li Sciotte, żonę obywatela kanadyjskiego, która widziała moment, kiedy główny oskarżony KUEMEL zadal cios Kirhwegerowi.

„Utkwiły mi w pamięci siwe włosy tego starego człowieka, który zderzył się z młodym. Ten ostatni szerokim zamachem ręki uderzył w twarz starego, który natychmiast przewrócił się. Widziałam jak pocałowała krew...” — zeznała świadka, stwierdzając kategorycznie, że Kirhweger, którego rece były opuszczone, nie atakował wcale Kiemela. Wyrok będzie ogłoszony dziś.

W Niemczech zachodnich, oczywiście w znanej hamburskiej dzielnicy rozrywkowej — otwarto kabaret „Playboy” utrzymany w stylu amerykańskich klubów pod tą samą nazwą, założonych finansowanych przez „pikantne” czasopismo dla mężczyzn „Playboy”.

Na zdjęciu: takie właśnie stroje nosić będą kelnerki w tym kabarecie. CAF



Czy Amerykanom uda się „kosmiczne rendez-vous“?

NOWY JÓRK PAP. Amerykańska Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) podała do wiadomości, że służba meteorologiczna zapowiada „pomyślne warunki atmosferyczne” dla dzisiejszego startu z bazy na przylądkiem Kennedy'ego statku kosmicznego „Gemini VI” z astronautami Walterem SHIRRA i Thomasem STAFFORDEM na pokładzie.

Jak wiadomo, Amerykanie za mierzą dokonać próby doprowadzenia do „spotkania” w przestrzeni kosmicznej statku „Gemini VI” i rakiety „Agena”. W Shirra i T. Stafford mają dokonać w przestrzeni kosmicznej szeregu manewrów, które doprowadzą do „sprzęgnięcia” ich pojazdu z rakieta „Agena”, krążącą po orbicie zbliżonej do orbity statku „Gemini VI”.

Napełnianie zbiorników paliwa rakiety „Titan II” która ma wprowadzić statek „Gemini VI” na orbitę, rozpoczęło się o godz. 4.30 w poniedziałek rano według czasu gmt, a ostateczne sprawdzenie wszystkich urządzeń i aparatów rakiety „Titan II” i statku „Gemini VI” — o godz. 11 gmt. Jeśli okaże się, że wszystkie urządzenia działają sprawnie, start na stępi o godz. 16.41 gmt. Rakiet „Agena” ma być wprowadzona na orbitę o godz. 15.

Przerwanie tamy w Hiszpanii

Kilkadziesiąt ofiar

LONDYN PAP. Na miejsce zalanych terenów w wyniku przerwania tamy w Torrejón w zachodniej części Hiszpanii przybyła ekipa nurków. Tama ta została eksterminowana w ubiegły piątek i jak przelicza się w nurkach wody utonęło od 20 do 30 osób. Dotychczas wydobyto zwłoki 6 ofiar. Zbiornik Torrejón stanowi część zespołu hydroelektrycznego wzbudzonego w dolinie rzeki Tag w pobliżu granicy portugalskiej. Przyczyna wypadku nie jest znana.

Polska - Finlandia 7:0

W MIĘDZYPANSTWOWYM meczu Polska pokonała Finlandię 7:0 (6:0). Bramki zdobyli: Lubanski w 19, 21, 24 i 41 min., Sadek w 35 i 79 min., oraz Pol w 29 min. z karnego. **PIRZYMA POLSKA** wystąpiła w składzie: Seja — Szczepanski, Gmoch, Osizko, Anzok — Pol, Szoltysek — Liherda, Sadek, Lubanski, Leatner.



CHOCIAŻ piłkarska reprezentacja Polski nie uzyskała w spotkaniu z Finlandią „nordwskiego” wyniku (czego życzą sobie ci kibice na zdjęciu), ale swą grą i zdobywciem 7 bramek, zasłużyła sobie na powszechne uznanie. Mecz, mimo transmisji radiowej i telewizyjnej, wywołał w Szczecinie obrzytmie zainteresowanie, a na trybunach stadionu Pogoni znalazło się ok. 40 tysięcy widzów. O spotkaniu piszemy obszernie na str. 6.

Foto: St. CIESLAK

Ponury sabat SS-manów

BONN PAP. W Rendsburgu spotkali się w niedzielę około tysiąca członków organizacji HIAG (stowarzyszenia wzajemnej pomocy byłych żołnierzy Waffen-SS) na swym dorocznym zebraniu. Spotkanie to dobiegło do skutku mimo licznych protestów w kraju i za granicą przeciwko tego rodzaju imprezom byłej elity hitlerowskiej.

Spotkanie rozpoczęło się pod dźwięki starych marszów pruskich i hitlerowskich pieśni. Uczestnicy spotkania wraz z rodzinami zasiadli przy stołach zastawionych kufkami i piwami. Fotografowali i przedstawicieli telewizji nie dopuszczono.

Entuzjastycznie został powitany były dowódca przybocznej dywizji Waffen-SS, general Sepp DIETRICH. Wygłaszało przemówienie, w którym domagał się rehabilitacji byłych członków SS i zaprzestania procesów zbrodniarzy hitlerowskich. Były oficer SS, Schlöther, obecnie nauczyciel matematyki i fizyki, zadeklarował gotowość również bezwzględnie, jak podczas II wojny światowej, walki „za ojczyznę”.

W chwili, gdy zjazd elity hitlerowskiej rozpoczął obrady, odbyła się na zewnątrz demonstracja byłych wiceministrów hitlerowskich obśług fryzjerskich i kosmetycznych.

Zabójca Rasputina żąda odszkodowania

O PÓLTORA miliona dolarów odszkodowania wystąpił książę Jussupow do amerykańskiej spółki radio-wo-telewizyjnej, Columbia Broadcasting System, za pokazanie telewizjom audycji na temat zabójstwa Rasputina, brodatego mnicha, odgrywającego rolę szarej eminencji z rządów ostatniego cara — Mikołaja II.

Proces wzbudził sporą sensację. Wśród obecnych na sali sądowej przeważały żeńskie nastolatki z pobliskiej średniej szkoły parafialnej. Objeżdżano najpierw zakwestionowany film, następnie z palającymi polczkami wysłuchano ścinającej krew w żyłach relacji o tym, jak zimą 1918 roku książę Jussupow zwał do swego pałacu w Petersburgu „szalonego mnicha”.

Jussupow nie zaprzecza, że w zabójstwie tym odegrał główną rolę, ale temu, że zadal Rasputinowi śmiertelne uderzenie, poczesztawawszy go uprzednio zatrutym winem i ciastem i oddawszy do niego strzałę z rewolweru. Ciało Rasputina wrzucono potem do Newy.

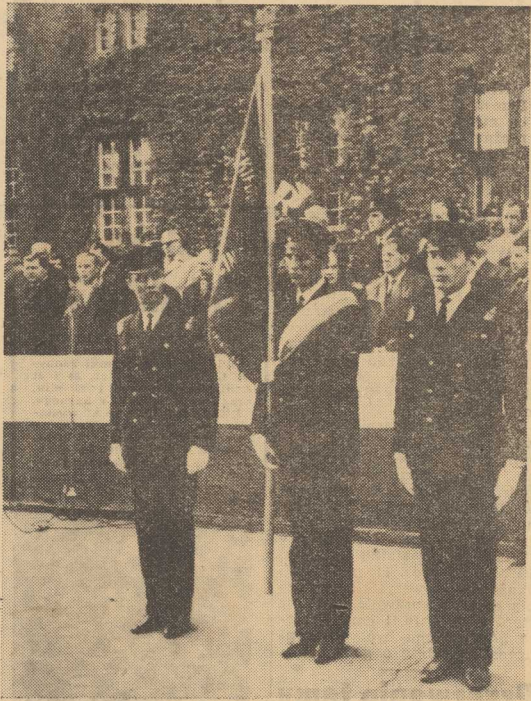
Jussupow oskarża CBS o to, że film nakręcił bez jego autoryzacji, że posłużyła się jego nazwiskiem dla celów reklamowych i tym samym pogwałciła prawo tajemnicy osobistej. Zarzuca wreszcie CBS, że w filmie tym daje się do zrozumienia jakoby jego żona, Lena, miała zwałbie Rasputina do pałacu Jussupowych.

Sprawa wzbudza zainteresowanie także z prawnego punktu widzenia. Nie chodzi tu mianowicie o oszczerstwo, oskarżenie odwołuje się natomiast do zasady uszanowania życia osobistego. Czy zabójca, jak osobę księcia Jussupowa określiła jego obrona, ma prawo domagać się odszkodowania za odwołanie, bez jego autoryzacji, czynu, który zna cały świat? Czy też historyczne konsekwencje tego zabójstwa czyniące zeń sprawę publiczną dopuszczają tym samym wykorzystanie go jako tematu utworu?

(d.r.)

I to mają być mężczyźni?

HANOWER. Prasa stwierdza, że w ostatnich czasach liczni tutejsi Bittisi feminizują się coraz bardziej. Nie wystarczają już dżinsy, wstępy, upodabniają ich do dziewcząt. Coraz częściej widać ich z obficie upudrowanymi twarzami. Chętnie korzystają przy tym z usług fryzjerskich i kosmetycznych.



Związkowcy w hołdzie ofiarom hitlerowskiego barbarzyństwa

Uczestnicy VI Kongresu Zw. Zaw. w Oświęcimiu

KRAKÓW PAP. Przebywająca w Krakowie ponad 140-osobowa grupa zagranicznych związkowców — uczestników zakończonego w Warszawie VI Światowego Kongresu Związków Zawodowych — w niedzielę teren byłego hitlerowskiego obozu śmierci w Oświęcimiu.

ZWIĄZKOWCY reprezentujący m.in. związki zawodowe ZSRR, Indii, Kuby, Afryki i Australii zapoznali się z hitlerowską maszyną śmierci w Brzezince, zwiedzili poszczególne ekspozycje na terenie muzeum oświęcimskiego oraz obejrzeli dokumentalny film przedstawiający pierwsze chwile po wyzwoleniu tego obozu przez Armię Radziecką.

Woda za 30000 dolarów

Statki Polskiej Żeglarni Morskiej i Polskich Linii Oceanicznych zużywają w ciągu roku — jak wynika z zestawień zaopatrzeniowych — co najmniej 380 tys. ton wody słodkiej. Ilość ta oczywiście waha się w zależności od liczby jednostek, będących akurat w eksploatacji. Z ilości zużywanej wody statki polskie biorą w krajowych portach przeciętnie ok. 280 tys. ton, a resztę, to jest 100 tys. ton, muszą kupować w portach zagranicznych. Koszty tych zakupów są znaczne (w zależności od portu) i tona wody słodkiej kosztuje od 20 do 50 centów. Armatorzy wybrzeża zachodniego i wschodniego wydają zatem rocznie średnio ok. 30 000 dolarów za wodę, nabywaną w portach Europy zachodniej, Ameryki, Afryki i Australii.

Czy wobec takich wydatków nie należałoby przyspieszyć instalację na polskich statkach aparatury do odsalania wody morskiej? Wszak produkują ją ZUT „Nysa”.

Punktem kulminacyjnym wizyty stała się manifestacja pod slyną ścianą śmierci — miejscem masowych straceń więźniów obozu oświęcimskiego. Po złożeniu wieńców i kwiatów w hołdzie pomordowanym tu ofiarom hitlerowskiego barbarzyństwa, odbył się wiec w czasie którego przemówienie wygłosił sekretarz generalny Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego, były więzień Oświęcimia — Mieczysław KIETA. W swym wystąpieniu wskazał o m.in. na potrzebę nieustającej czujności świata wobec niebezpieczeństwa odradzenia się faszyzmu i hitleryzmu. Oświęcim winien być stałym ostrzeżeniem i przypomnieniem zbrodni popełnionych przez faszyzm wobec ludzkości.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „KOPALNIA WUJEK” — z Malmö z rudą.
S/S „HUTA ZGODA” — z Lu-lea z rudą.
S/S „KATOWICE” — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „CHOCHLIK” — do Bremen i Hamburga via Gdynia z drobnicą.
S/S „KIELCE” — do Danii z węglem.

ZWIĘKSZONK PRZEWOZY NA MORZE IRYSKIE

Dzięki uruchomieniu linii francusko-brytyjskiej zwiększyła się liczba statków pływających do portów w rejonie Morza Irlandyjskiego z 3 do 5. Wzrost ładunków do tego rejonu spowodowały potrzeby zmiany statków na linii zachodnio-angielskiej. Zamiat m/s „WROZKA” — m/s „KIELCE” — m/s „PUCK” — a zamiast m/s „ŚWIETLIK” — m/s „WARMIJA”.

WTOREK MORSKI

JUTRO o godz. 18.30 w Bramie Królewskiej odbędzie się kolejny „Wtorek morski”. Kpt. z. w. Edmund MIKINA opowie o wyprawie na Antarktydę po wieloryby. Kpt. Mikina — będąc członkiem załogi zbiornikowca „KARPATY” — brał przed laty udział w ekspedycji radzieckiej „flotylli wielorybniczej” na Antarktydę.

W PORCIE:

W UB TYGODNIU portowcy przeładowali 227 tys. ton, w tym: 78,6 tys. ton węgla, 30 — rudy, 28,4 — innych towarów masowych, 28,5 — zboża, 9,2 — drewna i 41,3 — drobnicy. W tym samym czasie port obsłużył ponad 100 statków.

Chuligani pobili kolejarzy i podpalili poczekalnię

Niezrozumiała pobłażliwość MO

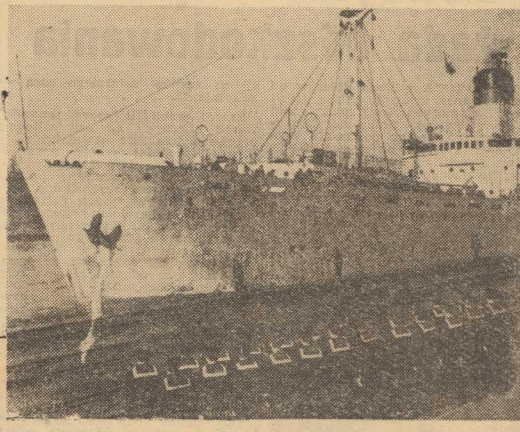
WARSZAWA PAP. Chuligani nadal grasują na kolejach: nie ma dnia, aby któryś z pociągów nie został obrzucony kamieniami. Stale niszczone są urządzenia i to przeważnie służące bezpieczeństwu ruchu; chuligani coraz częściej napadają na służbę kolejową.

Około 20 bm. na linii WKD Warszawa — Milanówek, w pobliżu przystanku Malichy, kilku rozwydrzonych wyrostków trzykrotnie zahamowało pociąg. Interweniującego kierownika tego pociągu i konduktora dotkliwie pobili. Kolejarzom udało się ująć dwu chuliganów: 18-letniego Piotra Koszrzewę (zam. Pęcice Małe, pow. Pruszków), i 19-letniego Zdzisława Białobrzęskiego (zam. Pruszków), których następnie przekazano do Komisariatu Kolejowego MO Warszawa-Sródmieście. Jak poinformowała przedstawicielka PAP Główna Komenda SOK, po spisaniu personaliów milicja zwolniła obu chuliganów, twierdząc, że nie ma podstaw prawnych do ich aresztowania i że wystarczy posłać ich dane do Komendy Powiatowej MO w Pruszkowie.

Tego samego dnia w poczekalni stacji Borszewice k/Zduńskiej Woli 5 chuliganów rozpało ogień, powodując pożar pomieszczenia. Poza tym powybijali szyby, ramy okienne, a nawet powyrwali ze ścian instalacje elektryczne. Dyżurny ruchu zdążył w porę zawiać o zdarzeniu MO w Łodzi Kałiskiej, dzięki czemu zatrzymano dwóch opryszków: Karola Kowona i Andrzeja Oleszczyka z miejscowości Okop Mały w pow. Łask.

JAK już informowaliśmy, w sobotę w szczecińskich szkołach morskich odbyła się uroczystość słu-bowania uczniów pierwszego rocznika. Na zdjęciu: początek sztan-dardowy w czasie uroczystości.

Z WIZYTA do uczniów szkół morskich Szczecina przybył radziecki statek szkolny „Batajsk”. Na zdjęciu: „Batajsk” przy nabrzeżu „Starówka”.



● „Lampart” ● „Najdłuższy dzień” ● „Mandrin”

Listopad w kinach

WARSZAWA PAP. Jedyną polską pozycją, która wchodzi w listopadzie na ekrany, będzie film psychologiczno-obyczajowy pt. „RYSOPIS”, nakręcony przez Jerzego Skolimowskiego jeszcze w okresie studiów — żywo dyskutowany w naszym środowisku filmowym i prezentowany już za granicą.

Ogółem w przyszłym miesiącu oczekuje naszych kinomanów 11 premier. Na czoło wysuwa się wśród nich ekranizacja głośnej powieści włoskiego pisarza Lampedusa pt. „LAMPART” w reżyserii Luchino Viscontiego. W filmie urzymy zanych aktorów, m.in. Burtę LANCASTERA, Claudie CAR-DINALE, Alain DELONA.

Filmem, który na pewno będzie się cieszył dużym powodzeniem jest „NAJDŁUŻSZY DZIEŃ” — opowieść o ładowaniu aliantów we Francji i pierwszym dniu inwazji 6 czerwca 1944 roku. Reżyseria — Darryla F. Zanucka. Obok tysięcy statystów występują m.in. John WAYNE, Henry FONDA, Richard BURTON, Paul ANKA, Mel FERRER, Kurt JURGENS i Peter VON EYCK.

Zobaczymy też barwny i sze-rokocrokanowy film pt. „MANDRIN”, reżyserii Jean-Paula le Chanóis. Plenery do tego filmu nakręcono w Tatrach i Bieszczadach, a obok aktorów fran-

cuszkich: Georges RIVIERA, Silvie MONFORT i Dany ROBIN występują aktorzy polscy — Tadeusz BARTOSIK, Leon NIEMCZYK i inni.

Amerykańską produkcję reprezentuje komedia „MALPIA KURACJA” w reżyserii Howarda Hawksa z Marilyn MONROE, Cary GRANTEM i Gingers ROGERS.

Amatorów westernów będą mogli wybrać się na „CZŁOWIEKA, KTÓRY ZABEŁ LIBERTY VALANCEA” — reżyserii Johna Forda, w którym występuje James STEWART, a także drugi western Michaela Curtiza „W KRAJU KOMANCZÓW”.

Słonica - reumatyczna

KRAKÓW PAP. Ułubienica był-wców krakowskiego ZOO — słonica Kinga ostatnio nagle zachorowała. Zwierzę nie tylko straciło apetyt, lecz nie mogło stać na nogach. Sprawujący opiekę w ogrodzie zoologicznym lekarz weterynarii stwierdził ostry reumatyzm.

W tej sytuacji dyrekcja ogrodu zoologicznego zwróciła się o pomoc do znanego krakowskiego specjalisty reumatologa — dra Kaczyńskiego. Lekarz zabierał słońca do kuracji Kingi z całą skrupulatnością, przepisując jej znaną i skutecznie w podobnych dolegliwościach u ludzi — modyfikatory.

Niezwykły, leczący k'łka ton wagi pacjent krakowskiego reumatologa czuje się już nieco lepiej.

Wiele uwagi poświęcono uświetnieniu dostaw towarów do sklepów. Wskazywano m.in. na potrzebę rozbudowy sieci magazynów oraz przechowalni owoców i warzyw. Brak ich utrudnia tworzenie odpowiednich rezerw zimowych. Mówiono także o potrzebie zwiększenia środków transportowych, co umożliwiłoby wcześniejsze i lepsze zaopatrywanie sklepów, zwłaszcza w artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby. W dyskusji poruszono także zagadnienia związane z poprawą jakości usług społemowskiej gastronomii. Wiele miejsca poświęcono sprawom samorządowym, zapewnieniu spódmierzalności wykwalifikowanych pracowników i poprawie warunków ich pracy.

Dziś zjazd kończy obrady i podejmuje uchwały określające kierunki dalszej działalności organizacji „Spolem”

Trzeci tom „Książki humoru polskiego”

WARSZAWA PAP. Ukazał się kolejny (trzeci) tom antologii polskiej literatury żartobliwej i satyrycznej — „KSIĘGI HUMORU POLSKIEGO” (Wydawnictwo Łódzkie). W tomie znajdują się teksty utworów „Od Annyka do Zapolskiej”. Poprzednie tomy antologii obejmowały utwory: „Od Reja do Niemcewicza” (tom I) i „Od Fredry do Bałuckiego” (tom II). W ostatnim, czwartym tomie „Książki humoru polskiego” znajdują się utwory „Od Łaskowskiego do Tuwima”. Tom ten jest już w druku.

K Wirus czy histeria?



W jednym z gimnazjów w Blackbournie w hrabstwie Lancashire w Anglii ponad 100 uczennic zachorowało nagłe w ciągu jednego dnia. Badania lekarskie wykazały tylko, że przez ból żołądka i podwyższonej temperatury żadnym objawów choroby nie udało się wykryć. Część prasy brytyjskiej podejrzewała, że chodzi tu o epidemię spowodowaną przez „tajemniczy wirus”, lecz lekarze stwierdzili, że chodzi tu o najprawdopodobniej o pewien rodzaj hysterii. Ponad 50 uczennic zostało przewiezionych do szpitala i poddanych piukaniu żołądka. Wtedy epidemia się skończyła.

Na zdjęciu: policjant wnoszący jedną z uczennic do ambulansu. CAF

Dalekopiś Przymazai

VETSCHAU — ELEKTROWNIA
DLA 30 MIAST

Zenergie elektryczną dostarczająca dla pokrycia potrzeb 30 miast średniej wielkości produkować będzie po pełnym rozruchu elektrownia Vetschau na Łużycach. W zakładzie tym czynnych jest obecnie 5 turbin o mocy 120 megawatów każdy, a pięć następnych znajduje się w montażu. Szósty uruchomiony zostanie w grudniu br. Cała inwestycja zakończona zostanie w 1967 roku.

Basę surowcową dla elektrowni Vetschau stanowi kopalnia węgla brunatnego Saatz, której zasoby oblicza się na 225 mln ton.

POPULARNOŚĆ KSIĄZEK NRD

W XVII Międzynarodowych Targach Książki we Frankfurcie nad Menem uczestniczy 236 wydawnictw z 38 państw. Dowiedniwe od pierwszych godzin trwania tej imprezy handlowej duże zainteresowanie wśród zwiedzających oraz księgarzy wzbudza stoiska z książkami Niemieckiej Republiki Demokratycznej. 23 wydawnictw NRD przedstawia w Frankfurcie najnowsze pozycje z dziedziny literatury pięknej i naukowej.

270 MLN PODRĘCZNIKÓW

Istniejące od 20 lat wydawnictwo NRD „Volk und Wissen” odegrało ogromną rolę w dziedzinie upowszechnienia oświaty i popularyzacji osiągnięć nauki w tym kraju. Jego nakładem ukazało się w ciągu dwóch dziesięć lat około 270 mln podręczników szkolnych, książek i broszur oraz 220 mln czasopism pedagogicznych.

POKAZY MODY NRD

W Jerewanu, Tbilisi, Rostowie i Moskiewskim GUM-ie odbyły się pokazy niemieckiej mody, zorganizowane przez centralę DIA Textil w Berlinie. Celem pokazów było zapoznanie radzieckich handlowców i klientów z aktualnie produkowaną w NRD eksportową konfekcją oraz poznanie przez eksporterów gustów i upodobań odbiorców.

W połowie listopada przewiduje się niezwykłą radzieckich dorobków w Dreźnie, Lipsku, Erfurcie, Nord-Marx-Stadt i Berlinie.

Contrabbandieri czyli szmugiel po włosku

W TYSIACACH biur i fabryk wzdłuż Półwyspu Apenińskiego wizyty skromnego sprzedawcy wyposażonego w piaskie brązowe pudło stanowią część rutyny dnia powszedniego. W pudle leżą równo ułożone świeczki zapasy Cameli, Kentów i Marlboro po cenie od 40 do 48 centów za paczkę. W sklepach tytoniowych papierosy tych samych marek kosztują od 77 do 79 centów, gdyż państwowy monopol tytoniowy obciąża każdą paczkę cłem w wysokości 35 centów.

Oczywiście, wyższą cenę mają papierosy legalnie importowane. Te zaś, którymi handluje się skromny sprzedawca pochodzący ze szmuglu ze Szwajcarii (która ma amerykańską licencję na produkcję tych gatunków). W rezultacie szwajcarskie statystyki podają, że eksport papierosów zwiększył się z 50 do 210 mln paczek w ciągu ostatnich 4 lat, gdy ze statystyk włoskich wynika, że w 1964 r. importowano ze Szwajcarii tylko 3 mln paczek. Z tym, że 70 mln paczek przewyższa dodatkowo policja włoska.

Epilog pewnej operacji przemytlniczej we Włoszech

RZYM PAP. Trwający od 14 dni proces przeciwko grupie szkodników z klasztoru Kapucynów pod Rzymem, zakończony został wyrokiem oskarżonego głównego oskarżonego Antonio Corsi na 2 lata i 8 miesięcy więzienia oraz grzywnę w wysokości 272 milionów lirów (około 50 tys. dolarów) za przemytlnicę papierosów. Drugiego oskarżonego Gofredo Milani, furtkarnika klasztoru Kapucynów z Albano — umiłowano. 4 innych oskarżonych włoskich wnieśliżanych w sprawę przemytlnicę, skazano na kary więzienia do 2 lat oraz grzywny.

Pocztówka z Moskwy

ZIMOWE PRELUDIUM

Od przeszło 20 lat nie przeżywali moskwićanie tak wczesnego „ataku” zimy. Przez dwa dni mieliśmy tu najprawdziwsze śnieżycę, 3-stopniowy mróz. Teraz już klimat przyszedł do normy, powróciła mglisto-deszczowa jesień, ale ten pierwszy, 20–30-centymetrowy śnieg sprawił sporo kłopotów. Okazało się, że mimo dumnych zapowiedzi miejskie przedsiębiorstwa oczyszczania nie są jeszcze gotowe do zimy. Zdaje się, że skądinąd znamy i my tego rodzaju zapowiedzi...

TU — wyciągnięto ostre konsekwencje, wiele osób zapłaciło swymi premiami za śnieżne kaprysy aury. Efekt jest taki, że w tej chwili, choć śniegu ani śladu i meteorologicznie nie zapowiadają spadku temperatury na najbliższe kilkanaście dni, od rana do nocy dyżurują bez przerwy mechaniczne piugi, piaskarki itd. Poskutkowałyby dołce ekonomiczne...

A w ogóle po ostatnich uchwałach Plenum KC KPZR sprawa bódów, premii, nowogowego systemu nagradzania jest chyba najwyżej dyskutowanym problemem w Moskwie i w całym Związku Radzieckim. Prawie wszyscy obliczają teraz, jak to kształtować się będą zarobki według nowych siatek plac, jak ułożą się wzajemne stosunki np. między fabrykami-kooperantami, gdy załogi bezpośred-

nio zainteresowane będą „rublowo” rytmicznością produkcji, wytwarzaniem towarów nie według globalnego planu, na skład, lecz dla żywych klientów.

Trudno jeszcze w tej chwili powiedzieć, jak się to wszystko ułoży. Przedsiębiorstwa i no wo organizujące się ministerstwa dopiero opracowują zasady oparte na systemie bódów, zysku, indywidualnego zainteresowania finansowego. Optymiści przewidują, że dość szybko pojawi się więcej atrakcyjnych towarów i zarobki wyraźnie wzrosną. Pesymiści sądzą, że w pierwszym okresie, kiedy w grę wchodzi jeszcze stare przyzwyczajenia i nawyki, może być trudno.

Na razie po Moskwie, w związku z ustąpieniem śniegu i mrozu, krąży dowcipne pytanie: — Czy wiesz, dlaczego zrobiło się tak ciepło? Poprawna odpowiedź brzmi: — Dlatego, że pali się sterty papierów w „Sownarchozach”. „Sownarchozy”, rady gospodarki narodowej, likwidowane obecnie, spełniły swą rolę. Kilka lat temu były czynnikiem pobudzającym, aktywizującym produkcję. Ostatnio jednak stały się „biurokratyczną czapką”, zasympowały fabryki i przedsiębiorstwa lawiną dokumentów, wskaźników, dyrektyw, instrukcji często brzmiących jednako wo dla warsztatów naprawy zegarków w Smoleńsku i... kopalni ziota na Dalekim Wschodzie.

A propos — złoto. W tej chwili moskwićanie mogą podziwiać akrobatyczne wyczyny monterów, przeprowadzających okresowy przegląd złoto-rubiniowych gwiazd na wieżach Kremla. Wymienia się żarówki o mocy 5000 Wát, umacnia zło to o oprawy. Przegląd ma się zakończyć na listopadowe święto, na Rocznicę Rewolucji.

W Moskwie trwają już przygotowania do świątecznych obchodów. Handel przygotowuje paczki z przysmakami i prezentami, ukazały się w sprzedaży pocztówki i koperty dla tradycyjnych pozdrowień. I choć do święta jeszcze daleko, prawie codziennie w gazetach pojawiają się informacje, że dia uczczenia Rocznic załogi poszczególnych zakładów przed terminem kończą realizację zadań Planu Siedmioletniego.

M. in. „ścieńmiolatek” zrealizowała wytwórnia słodczy „Bolszewik”. Fabryka ta wpro wadziła ostatnio interesujący eksperyment, polegający na zwiększeniu ilości wyalnych od pracy dni. W co drugi poniedziałek zatrzymuje się maszyna.

cała załoga ma dodatkowe dni wypoczynku. Pracują tylko brzygady techniczne, które dzięki uzyskaniu dodatkowego czasu mogą dokładniej kontrolować urządzenia, usuwać usterki itd.

Eksperyment „Bolszewika” będzie wprowadzany w wielu moskiewskich fabrykach.

PIOTR DARKOWSKI

Z dnia na dzień

„Gaullicsi” made in Bonn

Wbrew przewidywaniom niektórych obserwatorów, nowy rząd Niemieckiej Republiki Federalnej powstał wśród bólów porodowych wezle nie mniejszych, aniżeli jego poprzednicy. Choć ostatecznie wybrany nie przyniósł poważniejszej zmiany w układzie sił na arenie politycznej, wewnątrzkoalicyjne rozgrywki i przetargi trwają nadal, mimo zatwierdzenia przez Bundestag kandydatury Ludwiga Erharda na kanclerza i mimo uzgodnienia kontynuacji ekipy CDU/CSU/FDP.

Przez pewien czas głównym obiektem ataków ze strony tzw. niemieckich „gaullicistów” — z Adenauerem i Strausssem na czele — była osoba ministra spraw zagranicznych Schroedera; w rzeczywistości za jego pośrednictwem usiłowano ugodzić w samego Erharda. Obecnie atakuje się wicekanclerza Mengdo z FDP i kierowanego przez niego „ogólniemiecki”; znów w podtekście tych napadów mierzy się w Erharda...

O co więc w istocie chodzi? Jeśli pominąć mniej ważne względy personalne, stawką jest przyszła orientacja polityki zagranicznej NRF. W skali światowej zarysowuje się wyraźna tendencja do odprężenia, tendencja, której chcą niechcąc podporządkować się musi tak ze Waszyngton, tradycyjnie sprawujący patronat nad Erhardem, Schroederem, Men dem, w najogłośniejszych zarysach reprezentują poglądy, że NRF musi przynajmniej pozostawić dostojność do tego trendu by uniknąć oskarżenia o sabotażowanie dażeń do porozumienia; Adenauer i Strauss są głośno krytyczni „zdradzie” interesów niemieckich — każdy krok w kierunku odprężenia wydaje im się nie do pogodzenia z odwiecznymi i mocarstwowymi roszczeniami NRF.

pozostaje do wyjaśnienia wprowadzający w błąd przydomek „gaullicistów”, pod którym podszycją się zachodni Niemiec twardogłowi. De Gaulle krytykuje politykę Stanów Zjednoczonych za jej zimnowojenny charakter, za to, że nie dość konsekwentnie wkrocza na drogę porozumienia międzynarodowego, za „zachodniemieccy „gaullicy” także ustosunkowani są krytycznie do USA, ale za coś więcej przeciwno — za to, że Johnson w ogóle dopuszcza myśl o odprężeniu, że nie dość wiernie trwa na pozycjach niepoproszycy Dullesa, najlepszego przyjaciela, jakiego Adenauer kiedykolwiek miał w Waszyngtonie.

W Polsce i w innych krajach socjalistycznych polityka zagraniczna prezydenta de Gaulle'a niejednokrotnie budziła także zastrzeżenia. W konfrontacji z powołującymi się na jego bezpartyjny autorytet bolskimi „gaullicistami” od siedmiu boleści pozostaje tylko westchnąć: chwała Boże, od takich przyjaciół! (t.s.)



PO KILKUDNIOWYM nawrocie pogodnej „złotej jesieni”, w Moskwie znów spadał śnieg. 10-centymetrowa warstwa białego puchu pokryła mostkiwskie ulice i skwery. CAF

Otwierając tygodniki

Uwięzieni w Wehrmachcie

Pod takim tytułem znany śląski literat i święty publicysta...

Wycieczki reportażowych i publicystycznych z Mazowsza.

Tygodnik Morski

Rozpoczyna ostatni swój numer wiadomości z ministrem żeglugi...

W tymże numerze „KULTURY” Artur Sandauer...

Ostatnia odezwa Witosa

Najnowszy numer „POLITYKI” przynosi ciekawy...

W swym najnowszym numerze „POLITYKA”...

TV na pełnym morzu

Odbieranie programów telewizyjnych na morzu jest bardzo trudne...

Nowy typ lodzi

W stoczni w Uście kończy się projekt nowej lodzi ratunkowej...

Czworonożni pasażerowie

Ostatnio z Gdyni do Helsinek wyruszyło w drogę na pokładzie statku...

(KS)

Z czym na kongres?

Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego...

Ale sprawa ta zależy w dużej mierze od przemysłu chemicznego...

Bilety do Teatru Wielkiego w cenie 20-70 zł

JUZ W PIERWSZYCH dniach listopada, na 2 tygodnie przed uroczystą premierą...

Przedsprzedaż odbywać się będzie zawsze na dwa tygodnie przed początkiem owarca...

(CET)



Guido Reck w swojej pracowni (Foto CAF)

Popularność artysty malarza Guido Recka na terenie Szczecina jest niezaprzeczalna...

stawieniami kolorystycznymi, budując w ten sposób płaszczyznę obrazu...

na, gdzie z wirtuozerią rozprawa umiennie się z grą światła...

W obrazie zatytułowanym „Postaci sztuki antycznej”...

ny, wyrażony jedynie subtelnymi liniami zimnej czerwieni...

Kolorystyczny koncert Guido Recka

ja pełniejszy wyraz jego osiągnięć.

latwiznie i efekciarstwu przyjątku, a świadomie konstruuje zamierzoną płaszczyznę obrazu.

Obecna wystawa G. Recka w Klubie „13 Mur”, na której prezentuje kilkanaście płócien...

Najbardziej reprezentatywnymi dla osobowości artysty obrazami — zgodnie z tym co zostało tu powiedziane — są chyba płótna zatytułowane...

tekst do rozwiązania kolorystycznej kompozycji o bardzo wyszukanej tonacji różu i brązu...

Barwne rysunki Recka, wykonane techniką mieszana, zdają się być potwierdzeniem jego artystycznej osobowości...

Na te poprzednie wystawy Recka obecna jest jak gdyby koncertem gry koloru i światła...

Ł. NIEWISIEWICZ

K

Dwóch bramek zabrakło do „norweskiego” wyniku

45 minut koncertowej gry reprezentacji Polski

Lubański bohaterem meczu z Finlandią

JUŻ OD WCZESNYCH GODZIN PORANNYCH zmierzali wczoraj w stronę stadionu Pogoni grupy sympatyków piłkarstwa. Wiadomo — mecz reprezentacji Polski i Finlandii. Na godzinę przed rozpoczęciem spotkania wszystkie miejsca siedzące były już zajęte, a mimo to na stadion płynęły wciąż jeszcze tłumy ludzi. Tak więc przy spodziewanych nadkompletach rozpoczęło się to przedostatnie spotkanie polskich piłkarzy w eliminacjach do Mistrzostw Świata.

TUŻ PO GWIZDKU SĄDZIA mieli stracone piłki, czy też GO „biało-czerwoni” ruszyli do beznadziejnej sytuacji. Przeciwnicy wywyżając o głowę przeciwnika obłędnie bramki Naesmana, któ

spodarze imponowali precyzją swych zagrań i ciągłym parciem do przodu. Widać było, że reprezentanci chcą za wszelką

ERNEST POL, „dyrygent” polskiej drużyny, popisał się mistrzowskim egzekwowaniem rzutu karnego za faul na Lentnerze. Po jego zwodzie bramkarz Naesman ruszył się w prawy róg bramki (patrz zdjęcie), a piłka poszybowała w lewy. Była to 40 bramka zdobyta przez Polę w reprezentacji.

Foto ST. CIESLAK

cenę „zmyć hańbę” porażki w Helsinkach, a jednocześnie zdołać być tak nam potrzebne 2 punkty. Oba te zamierzenia udało się, jak wiadomo, zrealizować naszej drużynie znakomicie. Polacy wygrali 7:0 (6:0), w drugiej połowie wyraźnie już się oszczędzając i nie starając się zbytino o podwyższenie wyniku.

DO ZAKOŃCZENIA spotkań eliminacyjnych grupy VIII pozostały jeszcze 3 mecze. Po niedzielnym po jednym Polacy — Finlandia nowym przewodnikiem został zespół polski.

A oto aktualna tabela:

1. POLSKA	6:4	10:1
2. Włochy	5:1	8:4
3. Szwecja	5:3	7:5
4. Finlandia	2:10	5:20

Mówią po meczu
Trenner R. Konciewicz:

W Rzymie zagramy jeszcze lepiej

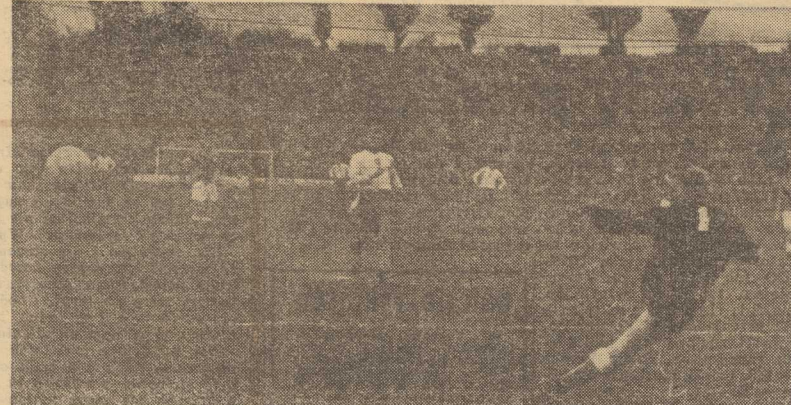
PRZYJEMNIE JEST MÓWIC o tak wysokim zwycięstwie, popartym dobrą grą całego zespołu. Zmiany, jakie dokonywane są w naszej reprezentacji, wychodzą nam — jak dotychczas — na korzyść. Problemem pozostaje nadal sprawa skrzydłowych. Na tej pozycji zajda prawdopodobnie zmiany w meczu z Włochami. Finowie nie dali nam okazji do oceny formy naszych linii defensywnych łącznie z bramkarzem.

Do meczu z Włochami pozostał jeszcze tydzień. W Rzymie piłkarze powinni uzyskać szczytową formę i zagrać jeszcze lepiej niż w Szczecinie. Z drużyną, która grała przeciwko Finom, do Rzymu wyjechało 10 lub 9 piłkarzy. Mamy przecież cenne rezerwy z których w każdej chwili można uzupełnić pierwszą reprezentację.

Wł. Lubański:

To był prezent dla Zygrydy...

GRAŁO MI SIĘ ŚWIETNIE. Kondycyjnie jestem przygotowany dobrze. W starciu z fińskim obrońcą doznałem rozcięcia głowy. Nie przeszkodziło mi to jednak w drugiej połowie wyjść na boisko. Cieszyć się ogromnie ze zdobycia czterech bramek. Strzelałem również jako prezent urodzinowy dla mego przyjaciela Zygrydy Szołtysika, który w niedzielę ukończył 23 lata i po raz siódmy grał w reprezentacji kraju.



re początkowo nie przynosiło rezultatu, mimo coraz bardziej wzrastającego naporu polskiego zespołu i wielu groźnych akcji, zakończonych strzałami. Dopiero w 19 minucie, po pięknym rzucie nożnym, egzekwowanym przez Lentnera rozwiązał się „worek” z bramkami. W krótkich odstępach czasu nasi reprezentanci strzelili ich Finom jeszcze 5. W tym okresie Polacy grali na najwzrostszych obrotach, demonstrując znakomitą kondycję, wolę walki i opanowanie piłki. Ogólnie mówiąc, nowoczesny, szybki i skuteczny futbol w naprawdę mistrzowskim wykonaniu wszystkich formacji. Szczegółnie uszczelnienie bramy postawa ka nie budziła bojowa postawa ka drowców dla których nie ist-

„Grupa eliminacyjna była dla nas za silna”

Z trenerem Laaksonenem o fińskiej piłce nożnej

— PROSZE NIE TRAKTOWAĆ TEGO JAKO USPRAWIE DLIWIEN, ale wydaje mi się że trudno jest porównywać fińskie piłkarstwo z polskim. Jak mi wiadomo u was uprawia ten sport około 250 tysięcy, u nas natomiast 25 tysięcy osób. Mało tego, mamy tylko jednego trenera elatowego (jest n'im właśnie p. Laaksonen), pozostali wykonują swe funkcje amatorsko! Najważniejszym problemem stojącym przed naszym związkiem jest obecnie stworzenie w Finlandii jednego silnego zespołu klubowego na którym mogłaby bazować reprezentacja.

— Czy w Finlandii daje się zauważyć wzrost zainteresowania futbolu?

— Na pewno tak. Najbardziej „namacalnym” tego dowodem był fakt, iż w tym roku nasz związek po raz pierwszy od 10 lat nie zanotował na swym koncie deficytu...

— Jak oceniacie swoje wysiłki w eliminacjach do MS?

— Na pewno zrobiliśmy postęp w naszej grze, ale grupa eliminacyjna była dla drużyny fińskiej stanowczo za silna.

— Co sądzą o stadionie Pogoni?

— To naprawdę znakomite boisko o nieco dla nas za twardej nawierzchni. Sam obiekt bardzo „kameralny”, przyjemny... Na takich stadionach gra się lepiej niż na wielkich „studycywnych”. Jest jakaś leśsza, bardziej ciepła atmosfera...

— Prosimy o kilka słów na temat samego meczu?

— Nie ma co ukrywać — byliście zdecydowanie lepszym z zespołem. (ms)

Porażka rywala Górnika Zabrze

PRAGA PAP. Piłkarze praskiej Sparty, którzy 24 i 25 listopada grać będą w II rundzie Pucharu Europy z mistrzem Polski Górnikiem Zabrze, ponieśli w niedzielę porażkę w meczu ligowym. Sparta przegrała na wyjeździe z zajmującym 7 miejsce w tabeli Slovanem Teplice — 0:1. Mimo porażki Sparta nadal prowadzi w tabeli mając podobnie jak jej lokalny rywal Slavia — 16 pkt.

W NASZYM ATAKU pierwsze skrzypce grał Włodzisław LUBAŃSKI (na foto). Jego powrót do reprezentacji był nadspodziewanie udany. To bohater szcześcińskiego meczu. Jeszcze raz potwierdziła się opinia o jego niespodziewanym talencie piłkarskim. Młody napastnik Górnik Zabrze święcił swój wielki triumf. Zdobył nie tylko 4 bramki (każda przedniej marki), ale był motorem wszystkich akcji ofensywnych zespołu. Dzielnie sekundował mu napastnik łódzkiego EKS — SADEK. Obaj siłą zamieszanie na przed polu bramkowym przeciwnika. Zresztą słowa uznania należą się wszystkim polskim piłkarzom, przede wszystkim za ambitną grę i wolę zwycięstwa. Nie można nie wspomnieć jeszcze o SZOŁTYSIKU, który znakomicie wywiązał się z roli jednego z rozgrywalających. Na specjalne słowa uznania zasłużył również ANŻCZAK. Ten 19-letni piłkarz wyrasta na obrońcę dużego formatu.

Cracovia zluźnowała Pogon

DWUNASTA KOLEJKA II ligi piłkarskiej przyniosła zmianę na pozycji przewodnika tabeli. Dotychczasowy lider — Pogon Szczecin przegrała w Raciborzu i spadła na drugą pozycję. Na czoło wysunęła się natomiast Cracovia, która odniosła zwycięstwo nad Górnikiem na trudnym terenie Walbrzyska.

Barbaria — MKS	2:1 (1:0)
UNIA POGON	3:2 (2:1)
Górnik W. — Cracovia	0:2 (0:0)
Hutnik — Lech	3:0 (2:0)
Urania — Lechia	1:2 (0:0)
Motor — Thorez	1:2 (0:0)
Raków — Stal	2:1 (0:0)
Victoria — Start	2:0 (0:0)

III liga

Dąb — Czarni	1:2 (1:0)
Sparta — Arkonia	1:1 (1:0)
Osadnik — Biekitini	1:2 (1:0)
Stal — Pogoń B.	0:0
Pogoń Ib — Gryf	2:0 (1:0)
Flota — Odra	0:0

TABELA

1. Cracovia	17:7	20-10
2. POGON	16:8	30-16
3. Victoria	15:9	17-8
4. Thorez	14:10	16-12
5. Górnik W.	14:10	18-16
6. Raków	14:10	13-14
7. Garbarnia	15:11	15-17
8. Unia	12:12	21-14
9. Lechia	11:13	15-18
10. Urania	11:13	16-22
11. MKKS	10:14	17-22
12. Hutnik	9:15	16-19
13. Stal	9:15	13-19
14. Lech	8:16	6-15
15. Start	7:17	13-19

Tu TOTO
TOTALIZATOR zawiadamia, że w Toto-Lotku wylosowano następujące numery: 2, 5, 28, 29, 31, 38 dodatkowa 14.

Nasz komentarz

SZCZECIN JEST SZCZĘŚLIWYM MIASTEM dla reprezentacji. 16:0 to bilans dwóch spotkań międzypaństwowych jakie się tu odbyły, bilans zaiste wyjątkowy. Piłkarska reprezentacja wybitnie poprawia tu nasze ogólne, minusowe, zarówno jeśli chodzi o zwycięstwa jak i bramki, konto. Chwała więc naszym piłkarzom, selekcjonerzy, działaczom... A teraz może nieco z „innej beczki”. Szczecin ma szczęście do drużyn niezbyt wysokiego lotu, jakimi na pewno były zespoły Norwegii, oraz Finlandii. Oczywiście trudno wymagać abyśmy mogli, dysponując „trzydziestopięcioletnim” Pogonem, żądać spotkań z partnerami najwyższej klasy sukcesy organizacyjnej, kasowej i sportowej dwóch odbytych tu spotkań przemawiają jednak wyraźnie za tym, aby PZPN, w którym zresztą wiedzą doskonale jaką popularnością cieszy się nad Odrą piłka nożna, przy-

Rzecz o szczęściu

Jeśli natomiast chodzi o naszych reprezentantów, to nie zawiedli oni zaufania szczeciniaków — w pierwszej połowie dali taki koncert gry, że aż miło było patrzeć. To był futbol godny najlepszych stadionów, futbol wysokiej klasy. Nic więc dziwnego, że „biało-czerwoni” zebrali za swą grę wiele burzliwych oklasków i odpiewano im także „sto lat”.

MAREK SZYMCIK

